

Joachim Diec

Makronacjonalizm geopolityczny Aleksandra Dugina

Aleksandr Dugin, główny teoretyk doktryny neoeurazjatyizmu, to bez wątpienia jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci współczesnej myśli politycznej w Rosji. Wydaje się, że motywacji kształtu jego idei można doszukiwać się w faktach związanych z jego dzieciństwem i młodością, stąd też rozdział niniejszy rozpoczniemy od informacji biograficznych.

Życie i kariera

Aleksandr Gielewicz Dugin urodził się 7 stycznia 1962 roku w Moskwie jako syn, wnuk i prawnuk oficerów resortów siłowych¹. Jego ojciec był generałem wywiadu wojskowego (Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije – GRU), chociaż identyfikacja konkretnej służby pozostawia pewne wątpliwości².

Edukacja akademicka Dugina rozpoczęła się co prawda, zapewne pod wpływem tradycji rodzinnych, w Moskiewskim Instytucie Lotnictwa, jednak gdy Aleksander był na trzecim roku, została przerwana z nie do końca oczywistych powodów. Zwykle mówi się o niewystarczających postępach, inni autorzy twierdzą, że chodzi o nalot KGB, który odkrył u studenta antysowieckie wiersze³, według jeszcze innych

¹ J. B. Dunlop, *Aleksandr Dugin's Foundations of Geopolitics*, [on-line] http://www.princeton.edu/~lisd/publications/wp_russiaseries_dunlop.pdf (21 XI 2010).

² Zob. *Doktor Dugin*, „Litieraturnaja Rossija” 2007, nr 15, [on-line] <http://www.litrossia.ru/2007/15/01412.html> (21 XI 2010); N. Kaledin, *Podpolje wychodit narużu*, cz. 1, Informacyjnoje agientstwo Stringer (1 V), [on-line] <http://www.stringer.ru/Publication.mhtml?PubID=2019&Part=39> (21 XI 2010).

³ J. B. Dunlop, *op. cit.*, s. 2.

badaczy Dugin *de facto* ukończył Instytut⁴, co jednak nie wydaje się zbyt prawdopodobne. Sam Aleksandr Gielewicz utrzymuje wersję, że powodem wyrzucenia go ze studiów było umieszczenie przezeń antysowieckiego plakatu w auli uczelni. Tak czy owak, nieudany początek kariery w dziedzinie lotnictwa skierował uwagę młodego Aleksandra Gielewicza ku obszarowi nauk społecznych. Jego rozprawa doktorska, motywowana częściowo dorobkiem Thomasa Kuhna, a opublikowana w 2002 roku, dotyczyła ewolucji paradygmatów naukowych⁵, zaś rozprawa habilitacyjna – transformacji instytucji i struktur politycznych w procesie modernizacji społeczeństw tradycyjnych⁶. Dugin od 2008 roku pełni funkcję profesora Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego (Moskowskij Gosudarstwennyj Uniwiersitet – MGU) jako kierownik Centrum Badań Konserwatywnych przy Wydziale Socjologii, zaś od 2009 roku kieruje Katedrą Socjologii Stosunków Międzynarodowych MGU.

W życiu prywatnym Aleksandr Dugin był dwukrotnie żonaty. Posiada dwoje dzieci. Jego pierwszą żoną była Jewgienija Diebrianskaja, pisarka i reżyserka, która w 1988 roku wraz z Walerią Nowodworską powołała do życia ważną organizację opozycyjną Związek Demokratyczny (Diemokraticzeskij Sojuz). W 1990 roku razem z Romanem Kalininem założyła Stowarzyszenie Mniejszości Seksualnych i Partię Libertariańską, stając się tym samym znaczącą działaczką ruchu lesbijskiego w (jeszcze sowieckiej wówczas) Rosji. Nietrudno odgadnąć, że owe rażąco odbiegające od tradycyjnych standardów skłonności i libertariańskie (czy raczej libertyńskie) poglądy znacznie starszej od Aleksandra Gielewicza małżonki doprowadziły małżeństwo do ruiny i tym samym mogły bardzo znacząco wpłynąć na formowanie ideowych przekonań Dugina. Obecną jego małżonką jest Natalia Mielientjewa, doktor filozofii, dyrektor założonego przez Aleksandra Gielewicza wydawnictwa.

Ważnym źródłem sukcesów Aleksandra Gielewicza pozostają niewątpliwie jego ponadprzeciętne zdolności w dziedzinie języków obcych, których poznał aż dziewięć. Dzięki tej umiejętności w latach osiemdziesiątych dokonywał przekładów dzieł myślicieli konserwatywnych. Wkrótce jednak, bo już w roku 1988, założył własne wydawnictwo Eon, które od roku 1990 funkcjonuje pod nazwą Arktogiejja. Dugin był także głównym redaktorem zbioru *Miły Anioł (Miłyj Aniel)* i czasopisma „Elementy”.

Polityczne drogi Dugina, pomimo że zasadniczo zmiierają w jednym kierunku, wydają się stosunkowo zawikłane. Już w roku 1980 Aleksandr Gielewicz stał się członkiem faszystowskiej organizacji Jewgienija Gołowina, który tytułował się reichsführerem Czarnego Zakonu SS. W 1988 roku Dugin wraz z Geidarem Dżemalem wstąpił do Narodowo-Patriotycznego Frontu „Pamięć”, który jeszcze w czasach sowieckich tworzył środowisko radykalnie nacjonalistyczne, a nawet ksenofobiczne.

⁴ Zob. C. Clover, *Will the Russian Bear Roar Again?*, „Financial Times” 2000, 12 X; J. B. Dunlop, *op. cit.*

⁵ A. G. Dugin, *Ewolucja paradygmnych osnowanij nauki*, Moskwa 2002.

⁶ Idem, *Transformacija političeskich institutow i struktur w processie modiernizaciji tradicjonnych obszczestw. Dissiertacija na poluczenijje uczenoj stiepieni doktora političeskich nauk*, Rostów nad Donem 2004.

Ostatecznie jednak z przyczyn ideologicznych kierownictwo Frontu wydało Dugina pod pretekstem utrzymywania przezeń kontaktów z ezoteryczno-satanistycznym kołem Jurija Mamlijewa.

Z kolei w latach 1993-1998 Dugin był, obok Eduarda Limonowa, jednym z filarów Partii Narodowo-Bolszewickiej (Nacyonal-Bolszewistskaja Partija – NBP). Drogi liderów jednak się rozeszły, głównie ze względu na różnicę temperamentów i odmienne cele ideologiczne. Dugin był geopolitykiem zmierzającym do realizacji sakralnej wizji eurazjatyckiej, podczas gdy Limonow coraz bardziej skłaniał się ku nietradycyjnym, *stricte* politycznym rozwiązaniom, aby ostatecznie stać się opozycjonistą wobec obozu Putinowskiego, który z kolei cieszy się poparciem Dugina.

Aleksandr Gielewicz od 1998 roku był doradcą przewodniczącego Dumy Państwowej Giennadija Sielieznowa. W 2001 roku został przewodniczącym Ogólnorosyjskiego Społeczno-Politycznego Ruchu „Eurazja” (Obszczerossijskoje Obszczestwienno-Politiczeskoje Dwiżenije „Jewrazija”), a w roku 2003 Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego (Mieżdunarodnoje Jewrazijskoje Dwiżenije). W tymże roku powstała nawet Partia Eurazja (Jewrazija), wchodząca w skład tzw. bloku Głazjewa, który później stał się słynną partią Rodina (Ojczyzna), a Dugin został przewodniczącym jej biura politycznego. Wkrótce jednak okazało się, że brakło mu wyczucia w walce o wpływy i ostatecznie utracił pozycję w biurze politycznym, a w końcu także członkostwo w partii. Ogólnie rzecz biorąc, partyjny charakter ruchu okazał się stosunkowo akcydentalny: od roku 2008 obserwuje się coraz bardziej rosnące poparcie neoeurazjatystów dla Władimira Putina, także w wyborach prezydenckich. Nieoficjalnie uznaje się, że już od roku 2008 Dugin służył radą kierownictwu rządzącej partii Jedna Rosja, jednak po 2009 roku rzadziej pojawiał się w mediach elektronicznych.

Niewątpliwie udaną inicjatywą Aleksandra Dugina było powołanie Eurazjatyckiego Związku Młodzieży, który dzięki swemu radykalizmowi i akcjom ukierunkowanym na zwalczanie ugrupowań prodemokratycznych i prozachodnich budzi zainteresowanie młodszej części społeczeństwa. Utworzony został na zjeździe założycielskim 26 lutego 2005 roku. Katechizm tej organizacji posiada charakter tradycyjalistyczny i ekstremistyczny zarazem, stanowiąc swego rodzaju hiperbolizację oficjalnej linii neoeurazjatyzmu.

Znaczące sukcesy Dugina w zakresie popularyzacji idei tej doktryny, w tym przede wszystkim w działalności wydawniczej, nie mogłyby zostać wyjaśnione bez uwzględnienia czynnika poparcia ze strony resortów siłowych i innych czynników posiadających umocowanie w organach państwowych. Jak podaje John Dunlop, w latach 1991-1992 Dugin wraz z reprezentującym prosowiecki nurt opozycji znanym działaczem Aleksandrem Prochanowem dążyli do zawiązania porozumienia między środowiskiem europejskiej Nowej Prawicy (z Alainem de Benoistem i Jeanem Lelou na czele) a kadrą Akademii Sztabu Generalnego, w tym szefem Wydziału Strategii gen. por. Nikołajem Kłokotowem, jego zastępcą gen. por. Nikołajem Piszczewem, i szefem Wydziału Historii Wojskowości gen. mjr. Władisławem Iminowem⁷.

⁷ J. B. Dunlop, *op. cit.*, s. 4.

Także Carlo Jean⁸ potwierdza, że tezy Dugina popierał Kłokotow, który był przecież autorem pierwszej postkomunistycznej doktryny wojskowej, pomimo że nie krył obaw co do zagrożeń płynących z islamskiego Południa.

Dunlop przytacza także za Cloverem opinię, jakoby plany Dugina cieszyły się szczególną przychylnością rektora Akademii gen. Igora Rodionowa⁹. Z kolei Françoise Thom zaznacza, że geopolityka Dugina spotkała się ze sporym zainteresowaniem byłych sowieckich strategów¹⁰. Opinie te wydają się bardzo zasadne, chociażby ze względu na fakt, że Duginowskie *Osnowy gieopolitiki*¹¹ (Podstawy geopolityki) stały się lekturą obowiązkową dla adeptów Akademii Sztabu Generalnego.

W wielu środowiskach podkreśla się ponadto znaczącą pomoc resortów siłowych w organizacji neoeurazjatyckich akcji i publikacji. Ryszard Paradowski przypomina, że całkowicie jawnie popierały działalność edytorską Dugina takie instytucje, jak Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej czy przedsiębiorstwo „Rosyjskie Złoto”¹². Zasadniczo nie powinno wywoływać to większego zaskoczenia, albowiem państwa niejednokrotnie wspierają działalność o charakterze nacjonalistycznym, widząc w tym czynnik wzmacniający główną podstawę państwa, jaką jest naród.

Naród i nacjonalizm

Jednoznaczne zaklasyfikowanie myśli politycznej Dugina nie jest sprawą łatwą, albowiem jego dorobek charakteryzuje się właściwą dla środowiska rosyjskiego wielostronnością. W rosyjskich mediach Dugin określany jest zwykle jako filozof i myśliciel społeczny, rosyjska Wikipedia nazywa go filozofem, politologiem i socjologiem jednocześnie. Niewątpliwie jednak bardzo poważną stroną jego dorobku intelektualnego pozostaje myśl polityczna, przede wszystkim geopolityka i filozofia polityki, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w tytułach jego prac. Pewna część dzieł Dugina trąci skłonnością do sensacji i ezoteryką, która posiada pewne mgliste odniesienie do jego tez politycznych, ale bardziej odpowiada nie do końca jasnej wizji religijności.

Interesującym problemem pozostaje klasyfikacja ideowa teorii Dugina, które oscylują pomiędzy alterglobalizmem i konserwatywnym mesjanizmem. W niektórych ważnych opracowaniach wiąże się jego poglądy z nacjonalizmem o podłożu religijnym, i w takim właśnie charakterze będzie jego dorobek rozpatrywany w niniejszym rozdziale, ale formuła ta nie wyczerpuje, rzecz jasna, całego arsenału ide-

⁸ C. Jean, *Geopolityka*, wprowadz. i rozdz. 11 T. Orłowski, tłum. T. Orłowski, J. Pawłowska, Wrocław 2003, s. 308.

⁹ J. B. Dunlop, *op. cit.*, s. 4-5.

¹⁰ F. Thom, *Eurasianism. A New Russian Foreign Policy?*, „Uncaptive Minds” 1994, t. 7, nr 2, s. 67-68.

¹¹ A. G. Dugin, *Osnowy gieopolitiki*, Moskwa 1997.

¹² R. Paradowski, *Eurazjatyckie imperium Rosji. Studium idei*, Toruń 2001, s. 228.

owego, do którego myśliciel swobodnie się odnosi, tym bardziej że jego poglądy ulegają umiarkowanej ewolucji o nie do końca jasnym ukierunkowaniu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że największą sławę zyskał Dugin, kreując specyficzną wersję teorii geopolitycznej o orientacji kontynentalnej. Jego książka *Osnowy geopolitiki* stanowi reinterpretację dawniejszych koncepcji opartych na dualizmie potęgi morza i lądu. Jeśli zatem interpretujemy doktrynę neoeurazjatycką jako nacjonalizm, to jego istota ujawnia się w pełni dopiero w świetle schematu geopolitycznego.

Myśliciel oficjalnie deklaruje, że zagadnienie narodu umieszcza w centrum owego schematu, jednak nie można mówić o pełnej jasności tego ujęcia. Naród rosyjski (*russkij narod*) jest bowiem pojmowany z jednej strony jako całość, zintegrowana etnicznie, kulturowo, psychicznie i religijnie, z drugiej jednak strony posiada cechy naddane. Jest on bowiem, w odróżnieniu od innych narodów, nosicielem szczególnej cywilizacji, posiadającej wszelkie cechy samoistnego „planetarno-historycznego zjawiska”. Stanowi swoisty *constans*, podstawę różnych form państwowości. Jest zatem nie tyle etnicznym substratem cywilizacji, co wyrazicielem jej idei¹³.

Najistotniejszą cechą narodu rosyjskiego jest jego mesjanizm. W ten sposób obok właściwości *stricte* etnicznych posiada znaczenie uniwersalne, ogólnoludzkie, konkurujące nie tyle z innymi ideami narodowymi, co z innymi formami cywilizacyjnego uniwersalizmu¹⁴. Pomimo okresów zamętu naród rosyjski zawsze zachowywał swą mesjańską tożsamość. Współcześnie to właśnie on stanowi samą Rosję we właściwym tego słowa znaczeniu, jednak nie w sensie jasno ustrukturyzowanego państwa, lecz raczej geopolitycznej potencji¹⁵. Tak pojęty naród charakteryzują cztery tezy.

Po pierwsze zatem, naród rosyjski odpowiedzialny jest za kontrolę północno-wschodnich terytoriów Eurazji. Rosyjski *Drang nach Osten und Norden* stanowił oś historyi Rosji w minionych wiekach. Jak przypomina Dugin, Rosja to przecież już według powstałej pół wieku wcześniej koncepcji Halforda Mackindera geopolityczna oś historyi, jej strategicznych interesów nie można oddzielić od eurazjatyckich przestrzeni.

Po drugie, Dugin bardzo stanowczo stwierdza, że Rosjanie ze swym uniwersalizmem ogromnie różnią się pod względem typu religijności i kultury od katolicko-protestanckich narodów Zachodu. Brak jednak w tekstach rosyjskiego wizjonera rzetelnego potwierdzenia tego poglądu.

Bardziej przekonująca jest teza trzecia, wedle której Rosjanie jako naród nigdy nie dążyli do zbudowania monoetnicznego, rasowo jednolitego państwa. Paradoksalnie więc, nie można wyobrazić sobie Rosji jako państwa narodowego, czyli „Rosji dla Rosjan”, albowiem takiej Rosji rosyjski naród nigdy sobie nie życzył. Przeciwnie, zmierzał ku uniwersalnemu imperium. Owa ogólnoplanetarna misja stanowi główny zwornik ideologiczny mocarstwa¹⁶.

¹³ A. G. Dugin, *Osnowy...* (1997), s. 188 i n.

¹⁴ *Ibidem*, s. 189.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 193 i n.

Rosyjski uniwersalizm absorbowany jest jednak tylko przez niektóre narody – te, których kulturowa specyfika pozwala na kompatybilność z innymi. Istnieje bowiem szereg nacji, głównie zachodnich, które postrzegają go jako coś dogłębnie obcego. Pogląd ów, wbrew pozorom, nie wydaje się zanadto oryginalny, albowiem stanowi kalkę teorii eurazjatysty okresu sowieckiego, Lwa Gumilowa. Według jego koncepcji etnosy posiadają różne poziomy tzw. pasjonarności, czyli zdolności i chęci do ofiarnego działania, pochodzącej z kosmicznej energii – od czego zależy mniej lub bardziej zgodny sposób ich współegzystowania w jednej niszy ekologicznej. Gdy mamy do czynienia z komplementarnością etnosów, mogą one stworzyć superetnos, natomiast etnosy niekomplementarne albo będą się zwalczały, albo stworzą niebezpieczną dla otoczenia chimerę. Tezy te rozwija Gumilow praktycznie we wszystkich rozdziałach swych głównych książek, z których dzieło *Od Rusi do Rosji* zyskało sobie szczególne uznanie także za granicą, w tym w Polsce¹⁷.

Czwarta istotna cecha narodu rosyjskiego to według Dugina soteriologiczna perspektywa tej społeczności. Chodzi tu nie o poszerzenie przestrzeni życiowej Rosjan, lecz o zwycięstwo pewnego typu światopoglądu pretendującego do roli ostatecznego słowa historii.

W świetle tych cech i dążeń narodu rosyjskiego obecna forma państwa – Federacja Rosyjska – posiada zdaniem Dugina charakter przejściowy, nikogo bowiem nie może ona zadowolić, a tym bardziej zaspokoić żywotnych potrzeb narodu rosyjskiego. Współczesne prawodawstwo rosyjskie opiera się na rzymskiej zasadzie relacji państwa do obywatela, a zatem nie może reprezentować interesów narodu. Konieczna więc byłaby transformacja ustawodawstwa, tak aby wzięło ono pod opiekę prawa narodu – w opozycji do praw człowieka, chronionych przez cywilizację zachodnią. Tym samym podstawą nowej legislacji miałyby się stać uznanie narodu za samodzielny podmiot polityczny, który mógłby kształtować prawo zgodnie ze swymi interesami.

Z tak sformułowanej koncepcji narodu wyrasta dokonana przez Dugina synteza rosyjskiego nacjonalizmu. Charakteryzują go również cztery tezy.

1. Nacjonalizm ten jest religijny, a konkretnie prawosławny, tym samym zaś eschatologiczny. Myśl ta znalazła wyraz już w doktrynie Moskwy – trzeciego Rzymu. Moskwa rozumiana była jako bastion jedynej prawdziwej wiary, carstwo mesjańskie. Mesjanizm ten nie miał jednak charakteru prozelickiego, ekspansywnego, pozostawał głęboko konserwatywny.
2. Nacjonalizm rosyjski jest także przestrzenny: nie krew, nie etnos, nie fenotyp, a nawet nie kultura decydują o uznaniu kogoś za „swego”, lecz wspólnie zamieszkiwana przestrzeń. Nacjonalizm ten jest zatem do szpiku kości geopolityczny.
3. Jest on też imperialny, a zatem integrujący. Rosjanie to eurazjatyccy Rzymianie, ich celem jest ukształtowanie uniwersalnego mocarstwa opartego na zróżnicowanym materiale etnicznym.

¹⁷ L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2004, *Dzieje Cywilizacji. Historia, kultura, postęp*.

4. I wreszcie, nacjonalizm rosyjski jest wspólnotowy, uznający przez to konieczność zjednoczenia narodu w kolektywnym *domostroicielstwie*, czyli w budowie wspólnego domu¹⁸.

Sformułowanie odrębności, jak stwierdza autor książki *Konsierwatiwnaja riewolucyja* (Konserwatywna rewolucja), pociąga za sobą konsekwencję podkreślaną już przez Carla Schmitta: każda formacja polityczna wywołuje powstanie opozycji swój – wróg, *amicis – hostis*¹⁹. Rosjanie jasno stwierdzają swą inność, nie są ani Azjatai, ani Europejczykami. Jednak stosunek do Zachodu jest u eurazjatystów bardziej surowy, charakteryzuje się bowiem agresywnością, zagrażającą samoistności innych cywilizacji²⁰.

Innym przeciwnikiem Rosji – Eurazji jest zdaniem Dugina żydowska diaspora w Rosji i we wschodniej Europie. Mesjanizm żydowski to wedle rosyjskiego wizjonera antypody mesjanizmu eurazjatyckiego. Odmowa uznania ofiary Syna Bożego skutkowała jego ciągłym krzyżowaniem, a także odmową uznania eschatologicznej misji Bizancjum. Dugin jednak wyraźnie stwierdza, że tezy te nie odnoszą się do Żydów, którzy utracili swe korzenie i judaistyczne przekonania²¹. Oznacza to, że zgodnie z eurazjatyckimi deklaracjami krytyczny stosunek do środowiska żydowskiego nie został podyktowany względami rasistowskimi, lecz wynika z poczucia niechęci do idei konkurencyjnej, charakteryzującej się zresztą daleko idącą skutecznością.

Gdyby zatem opisać nacjonalizm Duginowski w kategoriach najbardziej ogólnych, należałoby uznać jego wewnętrzną nieokreśloność. Z jednej bowiem strony jest on daleki od etnocentryzmu, a tym bardziej rasizmu, chociaż Dugin raczej promuje ideę zachowania etnicznej czy rasowej świadomości. Można zatem neoeurazjatyzm zaliczyć do rosyjskich nacjonalizmów typu imperialnego i uniwersalistycznego. Jednak uniwersalizm ten przypisany jest nacji rosyjskiej jako głównemu substratowi narodowemu Eurazji, substratowi, dodajmy, utożsamionemu z państwem jako takim, którego sens objawia się dopiero w kontekście geopolitycznym.

Podstawy doktryny geopolitycznej

Przedstawiona w książce o podstawach geopolityki z 1997 roku, a rozwijana w późniejszych pracach koncepcja Dugina nawiązuje zatem głównie do idei kontynentalizmu Rudolfa Kjellena, Friedricha Naumanna, Halforda Mackindera, przede wszystkim zaś Karła Haushofera. Jest to więc teoria potęgi lądowej, w której panowanie nad rdzeniem kontynentalnym (*pivot area*, Heartland) daje panowanie nad całą Światową Wyspą (World Island). Drogą do panowania nad Heartlandem jest

¹⁸ A. G. Dugin, *Konsierwatiwnaja riewolucyja*, Moskwa 1994, s. 141-146.

¹⁹ Zob. C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. i oprac. M. A. Cichocki, Kraków 2000, s. 123, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

²⁰ A. G. Dugin, *Konsierwatiwnaja riewolucyja...*, s. 146.

²¹ *Ibidem*, s. 146-147.

natomiast opanowanie obszarów okalających kontynent, stanowiących rodzaj kordonu sanitarnego, swoisty Rimland. Mowa tu przede wszystkim o Europie Środkowej, którą Haushofer postrzegał jako ważny element w budowie kontynentalnej potęgi Niemiec, a Mackinder jako kordon oddzielający Niemcy od jeszcze bardziej kontynentalnej Rosji²².

W sensie bardziej polemicznym ustosunkowuje się Duginowska geopolityka do koncepcji potęgi oceanicznej w wydaniu Alfreda Mahana. Poglądy amerykańskiego admirała stanowią dla rosyjskiego geopolityka swoisty kamień obrazy. Mahan na kartach swego *opus magnum* rozpracował rozbudowaną teorię wzrostu potęgi Stanów Zjednoczonych jako mocarstwa morskiego. Zakładał zatem, po pierwsze, aktywną współpracę z Wielką Brytanią przy jednoczesnym przeciwdziałaniu morskim ambicjom Niemiec. Było to jednak tylko zewnętrznym przejawem większej całości. Mahanowska wizja miała bowiem charakter globalny: chodziło o skoordynowane działania przeciwko krajom azjatyckim, które wizjoner postrzegał jako główne zagrożenie dla USA w dalszej perspektywie. Drogą do osiągnięcia głównego celu było objęcie tzw. uściskiem anakondy obszaru eurazjatyckiego Heartlandu poprzez opanowanie własnymi wpływami stref przybrzeżnych i odcięcie krajów kontynentalnych od linii brzegowej mórz otwartych²³. Zdaniem Dugina to właśnie tezy Mahana, w tym głównie jego program anakondy, stoją u podstaw takich inicjatyw USA, jak strategię NATO, doktryna powstrzymywania czy budowa organizacji lub bloków państw peryferyjnych (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, ang. Association of South East Asian Nations – ASEAN, Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku – ANZUS, Organizacja Paktu Centralnego, ang. Central Treaty Organization – CENTO). Gdyby jednak interpretować Duginowską geopolitykę tylko w kategoriach gry geograficznych stref wpływów czy ekonomiczno-wojskowej siły poszczególnych mocarstw, otrzymalibyśmy obraz znacznie zubożony, a w zasadzie pozbawiony zasadniczego sensu.

Główna opozycja Duginowskiego systemu, zgodnie z utrwaloną już w pracach dawnych geopolityków tradycją, polega na napięciu pomiędzy siłami Lądu a siłami Morza. Według tej tradycyjnej terminologii władza Kontynentu określana jest jako tellurokracja, zaś wpływ oceaniczny jako talasokracja. Schemat geopolityczny zaproponowany przez Dugina stanowi kontynuację koncepcji potęgi kontynentalnej, jednak w odróżnieniu od propozycji Halforda Mackindera i Karla Haushofera rosyjski wizjoner nie traktuje opozycji oceaniczno-lądowej wyłącznie jako gry interesów. Obydwu biegunom geopolitycznego napięcia nadano bowiem określone wartości aksjologiczne. Dotyczą one przynajmniej trzech sfer społecznego bytu narodów: idei, politycznego systemu państw oraz ustroju gospodarczego, którego, rzecz jasna, nie można traktować w oderwaniu od kontekstu pozostałych dwu sfer.

²² Teorie te zaprezentowane są m.in. w pracach: H. J. Mackinder, *Democratic Ideals and Reality. A Study in the Politics of Reconstruction*, New York 1919; K. Haushofer, *Der Kontinentalblock, Mitteleuropa, Eurasien, Japan*, München 1941.

²³ Idee przedstawione m.in. w książce: A. T. Mahan, *The Interest of America in Sea Power. Present and Future*, London 1897.

Talaskracja i tellurokracja w perspektywie ideowo-religijnej

W najbardziej ogólnym ujęciu sferę idei świata Łądu można scharakteryzować jako dziedzinę Tradycji. Kontynent to siedlisko zakorzenienia w obyczaju, przede wszystkim jednak w jakimś zobowiązaniu, to zaś nigdy nie rodzi się w samotności. Stanowi konsekwencję funkcjonowania jakiejś społeczności. Łąd wymaga podporządkowania jednostki prawom wyższego rzędu, które objawiają się w narodach. Innymi słowy, domena kontynentalna posiada charakter kolektywistyczny. Dugin wchodzi zasadniczo w stare koryto myśli konserwatywnej, którym płynie także większość tradycji nacjonalistycznych, gdzie prymat wspólnoty, kolektywizmu lub dobra wspólnego łączy się z zasadą sakralizacji. *Sacrum* konserwatystów, a tym bardziej nacjonalistów, to świętość w wydaniu zbiorowym. *Osnowy geopolitiki* dają wyraz nie tyle ekonomicznej, co sakralnej geografii.

Na pierwszy rzut oka mamy zatem do czynienia z mistyczną, eschatologiczną religijnością przeciwstawioną zachodniemu sekularyzmowi. Gdyby jednak przyjrzeć się owemu zjawisku bliżej, okazałoby się, że dosyć trudno byłoby określić jednoznaczną istotę owej religijności. Dugin deklaruje swe przywiązanie do tradycji prawosławnej, ale prawosławie, cokolwiek by o nim powiedzieć, jest przede wszystkim chrześcijaństwem. Tymczasem w bardzo kluczowym dla zrozumienia eurazjatyizmu wywiadzie udzielonym w 1998 roku „Frondzie” Dugin stwierdzi, że „Prawosławie jest tradycją, katolicyzm jest religią. Tradycja jest zdolna wchłaniać w siebie elementy innych wierzeń bezkonfliktowo. Religia wchodzi natomiast z innymi wierzeniami w konflikt”. W ten sposób świat zachodni pojmowany jako domena katolicyzmu, a następnie protestantyzmu, unicestwił przedchrześcijańską tradycję, spychając ją do magii, ezoteryki czy „zakonów hermetycznych”, następnie zaś porzucił już wszelką tradycję, także chrześcijańską²⁴.

Autor pracy o konserwatywnej rewolucji wiele zatem pisze o konieczności powrotu tradycyjnych wartości do codziennego życia, ale realna zawartość tego pojęcia znacznie odbiega od tego, co zwykle jest przez nie rozumiane w społeczeństwie zachodnim. O ile bowiem człowiek Zachodu tak czy inaczej uznaje, że jednym z fundamentów jego formacji kulturowej pozostaje chrześcijaństwo, to Dugin stwierdzi, że „Prawosławie i chrześcijaństwo to dwie różne rzeczy. [...] Prawosławie, które nie jest religią, lecz tradycją, jest o wiele bliższe temu, co nazywamy pogaństwem. Ono obejmuje i włącza w siebie pogaństwo”²⁵. Przez to prawosławie i katolicyzm stają się zjawiskami zgoła odmiennymi, ten ostatni bowiem w okresie postscholastycznym zrezygnował z metafizyki, na którą prawosławie pozostaje otwarte.

Duginowska interpretacja prawosławia, jak zresztą i metafizyki, pozostaje, łagodnie rzecz ujmując, poza nurtem ścisłej ortodoksji. *Notabene*, myśliciel, chociaż sam siebie zaliczył do podległych patriarchatowi moskiewskiemu, otwarcie wyznaje, że

²⁴ A. Dugin, G. Górny, *Czekam na Iwana Groźnego. Rozmowa z Aleksandrem Duginem*, „Fronda” 1998, nr 11-12, [on-line] <http://niniwa2.cba.pl/rosja10.htm> (21 XI 2010).

²⁵ *Ibidem*.

znacznie bliższa jest mu tradycja staroobrzędowa, w szczególności pozbawiony hierarchii odłam bezpopowców. Oznacza to, że chrześcijańska doktryna nie ma dla neourazjatyizmu znaczenia podstawowego. Wprost przeciwnie, zbytne przywiązanie do dogmatu pozbawiłoby prawosławny świat w ujęciu Duginowskim irracjonalnej ezoteryki, przywiązania do obyczaju, lęku przed przekroczeniem zobowiązań społecznych. Dugin może być uważany za *homo religiosus* przede wszystkim w znaczeniu człowieka, który zanurzony jest głęboko w nurcie irracjonalności. Jednak wizja chrześcijaństwa jako religii indywidualnej odpowiedzialności człowieka przed Bogiem, a przez to także indywidualnej wolności, jest mu całkowicie obca. Człowiek stanowi tylko część organizmu, nie może zatem sam odpowiadać za siebie²⁶.

Nieortodoksyjne poglądy stawały się przedmiotem krytyki ze strony oficjalnych przedstawicieli Cerkwi, którzy z jednej strony zdawali sobie sprawę z pozycji myśliciela w kręgach władzy, od której oczekiwali wsparcia, z drugiej jednak nie mogli godzić się na wypowiedzi w oczywisty sposób uderzające w chrześcijańską wizję świata i w charakter Kościoła. Jednym z przykładów takiej krytycznej reakcji ze strony Cerkwi jest wypowiedź protojereja Maksima Kozłowa, który stanowczo odrzuca jako niedorzeczne stwierdzenie, że wbrew stanowisku ogromnej większości prawosławnych Kościołów za jedyną strażniczkę prawdziwej wiary i tradycji należy uważać wspólnotę staroobrzędowców. Kozłow żywo krytykuje także Katechizm członka Eurazjatyckiego Związku Młodzieży, w którym odrzuca się znak krzyża jako symbol ofiary i zastępuje go „gwiazdą absolutnej ekspansji” zwaną także gwiazdą zwycięstwa. Tym bardziej rzeczowej krytyce poddana zostaje pochodząca z Katechizmu deklaracja, wedle której eurazjatyści powinni być zli aż do ostatecznego zwycięstwa. Jak słusznie stwierdza Kozłow, hasła tego rodzaju pozostają odległe także od teologii staroobrzędowców²⁷.

Krytykując zatem tradycyjną, zbyt zeuropeizowaną jego zdaniem, Cerkiew, Dugin pragnie duchowości, ale duchowości pluralistycznej, pozbawionej naukowego dogmatyzmu. Nie ucieka zatem od ezoteryki, którą serwuje obficie w wielu książkach, najbardziej zaś chyba w pracy *Absolutnaja rodina* (Absolutna ojczyzna) z 1999 roku, zawierającej spekulacje dotyczące charakteru plemion. Autor przytacza w niej np. dziewiętnastowieczną fryzyjską *Thet Oera Linda Bok* (Kronika Oera-Linda), która na podobieństwo *Pieśni Osjana* i *Słowa o pułku Igora* okazała się zręcznym falsyfikatem, służącym zapewne ukrytym celom fryzyjskich separatystów. Cechy ludów świata zostały tam uosobione w postaciach niezależnej i wdzięcznej nordyckiej Frei, mongoloidalnej i podstępnej Findy oraz negroidalnej, spontanicznej Lidy²⁸. W 1922 roku wyszedł przekład niemiecki tekstu sporządzony przez holenderskiego filologa Hermana Wirtha. W późniejszym okresie został on wykorzystany, już jako Kronika Ura Linda, przez nazistów jako swoiste uzasadnienie ich programu. Ciekawe jest

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ M. Kozłow, *Otnoszenije k mirowozzrieniju Aleksandra Dugina*, radiostancja „Radonież”, [on-line] http://neofit.narod.ru/Russia/party/Eurasia/MKozlov_mirD.html (27 XI 2010).

²⁸ A. G. Dugin, *Absolutnaja rodina*, Moskwa 1999, s. 674 i n.

przy tym, że sam Dugin nie uważa tezy o fałszywej starożytności kroniki za pewną, co trudno tłumaczyć zwykłą niewiedzą. Mało tego, twierdzi on wręcz, że „można zdesakralizować kulturę, lecz krew ludzka i ziemia kraju ojczystego i tak prędzej czy później dadzą o sobie znać, ożywią drzemiące archetypy dalekich epok”²⁹.

Na czym zatem miałyby polegać sakralność eurazjatyckiego Łądu, skoro nie można o niej powiedzieć niczego pewnego? Światło na ów problem rzucają uwagi Dugina zamieszczone w dziele *Filozofija tradycjonalizma* (Filozofia tradycjonalizmu), gdzie autor dokonuje dogłębnej krytyki intelektualizmu. Sugeruje wręcz, że w świecie Tradycji pierwotną lokalizacją rozumu było serce, zaś w mózgu przebywał jedynie odblask światła serca, jego wirtualna wersja³⁰.

Stąd dziedziny aktywności ludzkiej nie powinny być rozdzielane. Sfera metafizyczna, czyli nadanie sensu światu i własnemu w nim uczestnictwu, magiczna, czyli obszar przeobrażenia samego siebie, oraz polityczna, będąca projekcją dwu poprzednich, pozostają w ścisłej jedności. Tymczasem cechą naszych czasów i zachodniej cywilizacji jest doktryna o rozdzielności tych dyscyplin³¹.

Deklaracje myśliciela wiele tłumaczy. Problem rozszczepienia ludzkiej aktywności był zresztą poruszany przez dawniejszych klasyków rosyjskiej filozofii, w tym przez Władimira Sołowjowa, a nad atomizacją myślenia i dominacją czystego, wiwiskcyjnego *ratio* ubolewali tacy myśliciele, jak Nikołaj Strachow, Siergiej Trubieckoj czy Władimir Ern. Pod pewnymi względami Dugin kontynuuje zatem tradycje znacznej części rosyjskiej filozofii, skoncentrowanej wokół tematu walki z europejskim racjonalizmem, poczynszy od idei słowianofilskich lat czterdziestych XIX stulecia. Najlepiej jednak idee Dugina wpisują się w tradycję eschatologicznego imperializmu Fiodora Tiutczewa, który bardzo zdecydowanie zaprzeczał rozdzielności państwa i Kościoła.

Dla Dugina bowiem to Państwo jest zbawieniem, jest Kościołem³². Innymi słowy, myśliciel jedynie potwierdza starą tezę konserwatystów o nierozdzielności religii od państwa. Państwo bowiem realizuje mesjańskie cele, tym samym zaś nie można odnosić się do państwa jedynie jako do kontraktu czy organizacji. W Duginowskim myśleniu znajdziemy zatem z jednej strony charakterystyczną dla Josepha de Maistre'a antyintelektualistyczną wiarę w „pożyteczność przesądów” dotyczących tradycyjnej roli władzy, jak i właściwe dla Tiutczewa przekonanie o roli państwa rosyjskiego jako jedyneprawowitego sakralnego Imperium, przeciwstawionego idei demonicznej Rewolucji.

Ów dualistyczny układ sił rządzących światem odzwierciedla się w Duginowskiej geopolityce głównie poprzez skonstrastowanie Eurazji i wszelkich kontynentalnych sił Tradycji z atlantyckim Zachodem. Ten ostatni to uosobienie talasokracji,

²⁹ *Ibidem*, s. 686-687, tłum. J. D.

³⁰ A. G. Dugin, *Filozofija tradycjonalizma. Lekcyi Nowogo Uniwersitieta*, Moskwa 2002, s. 387.

³¹ *Ibidem*, s. 622.

³² A. Dugin, G. Górny, *Czekam na Iwana Groźnego...*, s. 3.

czyli władzy Morza. Czym jednak jest Morze? O ile Ląd wyraża się głównie w idei Tradycji, Morze zmierza ku Postępowi. Co zrozumiałe, Postęp ten ma charakter intelektualny, można go w pewnej mierze utożsamić ze Spenglerowskim dążeniem do Cywilizacji, charakteryzującej się porzuceniem spontanicznych i tradycyjnych imperatywów na rzecz przyziemnego, dobrze przemyślanego pragmatyzmu. Nieco metaforycznie ujmując, Dugin traktuje talasokrację jako proces rozpuszczania w wodzie Morza wszelkiej specyfiki, odrębności. Zachód dąży do ogólnostawowego ujednoczenia. Tym, co z ideowego punktu widzenia pozostaje dla niego ważne, są prawa człowieka. Atlantycki Zachód będzie zatem nieustępliwie bronił praw człowieka, albowiem w ten sposób przeciwstawia jednostkę grupie, wspólnocie, uwalniając ją tym samym od zobowiązań. Jest to proces roztopiania wszelkich wartości w mennicznym tyglu. W ten sposób dochodzi do stworzenia możliwej do kontrolowania, jednolitej biomasy³³.

Dugin proponuje zatem odejście od atomizacji społeczeństwa na rzecz powrotu do wspólnotowości. Stanowczo odrzuca jakiegokolwiek próby genetycznej modyfikacji ludności, obawiając się stworzenia antropicznej masy. Nie przyjmuje także nowinek w rodzaju numerycznej rejestracji ludzi, stając na stanowisku, że tylko tradycyjna identyfikacja przez imiona i nazwiska pozwoli zachować tożsamość. Podkreśla także konieczność przywiązania człowieka do miejsca, aby uchronić go przed nowym typem koczownictwa, wymuszonego przez przenoszenie się kapitałów w warunkach globalizacji³⁴.

Polityka Zachodu, w tym głównie Stanów Zjednoczonych, to polityka tzw. mondializmu, czyli zglobalizowania ludzkości pod względem ideowym. Jednostka wyzwolona od wymagań aksjologicznych narodu czy konfesji staje się w tej koncepcji atomem w ujednoczonej strukturze. Istota myślenia ideowego Dugina tkwi więc, ogólnie rzecz biorąc, w pochwaleniu nakazów grupowych, tylko one bowiem utrzymują świat w różnorodności i czynią go tym samym wielocentrycznym. Zróżnicowanie rozumiane jest zatem przez Dugina jako konieczność podporządkowania wielu wewnętrznym zasadom porządkującym, w tym przede wszystkim ustrojowi państwa.

Państwo i jego ustroj

Państwo w filozofii Dugina zostało wręcz określone jako Kościół, jednak takie stwierdzenie nie determinuje jeszcze jego systemu. Najistotniejszą cechą przedstawionej tam koncepcji ustrojowej jest jej przeciwstawienie zachodniej demokracji liberalnej, wpisującej się w tradycje stojące u podstaw atlantyizmu. Charakter państwa, w tym jego polityczny system, wynika w pracach Dugina z dawniejszej tradycji eurazjatyckiej. Szczególnie wyraziście jego kształt zarysowany został w deklaracji ideowej

³³ A. G. Dugin, *Osnowy...* (1997), s. 565 i n.

³⁴ Idem, *Filosofija politiki*, Moskwa 2004, s. 150-151.

eurazjatyistów *Nasz put´* (Nasza droga), która posiada charakter dzieła zbiorowego (Dugin podpisał się jedynie pod wstępem do głównego tekstu)³⁵, oraz w znacznie późniejszej pracy *Filosofija politiki* (Filozofia polityki)³⁶.

Po pierwsze zatem, neoeurazjatycki program rezygnuje z demokracji liberalnej w zachodnim wydaniu. Nie oznacza to jednak całkowitej rezygnacji z demokratycznych form rządzenia. Demokracja w stylu eurazjatyckim rozumiana jest jednak w dość osobliwy sposób. Przede wszystkim mamy w niej do czynienia z odrzuceniem zasady rządów matematycznej większości (teza ta występuje już w pismach moskiewskich słowianofilów z lat trzydziestych XIX stulecia). W zamian za to eurazjatyści proponują demokrację typu „organicznego”, co zresztą stanowi bardzo głęboko zanurzony w tradycji postulat obecny w znacznej części rosyjskiej myśli politycznej. Naród, nieco w duchu de Maistre’a, nie powinien ulegać rozdrobnieniu na poszczególne jednostki³⁷.

Po drugie, eurazjatyści uznają zasadę silnego przywództwa, hipostazy władzy w jednostce lub elitarnej grupie, w nielicznych, którzy realizują narodowy projekt. Mamy tu zatem do czynienia z trudnym do zrozumienia połączeniem zasad wodzostwa i realnego wpływu narodu na losy państwa. Trzeba wszakże pamiętać, że projekt takiej wewnętrznej jedności obu zasad pragnął realizować narodowy socjalizm z wiadomym skutkiem.

Podobnie jak Aleksander Sołżenicyn i Igor Szafarewicz, eurazjatyści postulowali jednak daleko idącą samorządność na szczeblu regionalnym i lokalnym. Jak sądzili, będzie ona działała tym sprawniej, im silniejsza będzie władza centralna. W ten sposób znajdują praktyczne uzasadnienie możliwości połączenia zasady silnego kierownictwa z zasadą narodowładztwa.

Proponowany kształt państwa, które przecież miałoby charakter wielkiego eurazjatyckiego imperium, zakłada swoisty federalizm. Wewnątrz poszczególnych jednostek składowych panować miałyby porządki charakterystyczne dla zamieszkującej ów obszar społeczności. Federacyjne imperium miało mieć zatem charakter dalece bardziej pluralistyczny pod względem rozwiązań prawno-konstytucyjnych aniżeli znane ze współczesnej sceny międzynarodowej mocarstwa, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych³⁸.

Nie zmienia to jednak faktu, że państwo eurazjatyckie powinno mieć charakter totalny, trochę w myśl doktryny josiflańskiej z XV wieku, która całkowicie niweluje istotowe różnice pomiędzy Kościołem a państwem. Jest to zatem państwo prawdy, które postulowali eurazjatyści dawnego pokolenia, głównie Nikołaj Aleksiejew. O ile treść idei – co dla osób w niewielkim stopniu zanurzonych w świecie idei eurazjatyckich może wydawać się zaskakujące – nie odgrywa decydującej roli, jej potrzeba

³⁵ A. G. Dugin [et al.], *Nasz put´. Strategiczeskie pierspektivy razwitija Rossii w XXI wiekie*, Moskwa 1999.

³⁶ A. G. Dugin, *Filosofija politiki...*

³⁷ A. G. Dugin [et al.], *op. cit.*, s. 102.

³⁸ *Ibidem*, s. 104 i n.; zob. też: R. Paradowski, *op. cit.*, s. 253.

nie ulega żadnej wątpliwości, zatem państwo eurazjatyckie jest, tak czy inaczej, państwem ideokratycznym³⁹.

Dobór kadr państwa przypomina nieco idee Fichteńskiego „zamkniętego państwa handlowego”. Jak stwierdza Dugin, klasa rządząca Eurazji kształtować się musiała zawsze na bazie kolektywizmu, ascetyzmu, militarystyki i surowej hierarchii. Oznacza to *de facto*, że rosyjski doktryner odwołuje się bezpośrednio do tradycji Jasy Dżingis-Chana⁴⁰.

Ogólnie rzecz ujmując, proponowany przez Dugina kształt państwa jest koncepcją ideokratyczną, z założeniem pluralizmu ideowego. W szczególowej kwestii ustroju politycznego koncepcja ta proponuje nie tyle demokrację, co demotię, która nie odrzuca struktur hierarchicznych, może wręcz wpisywać się w ideę eurazjatyckiego autorytaryzmu⁴¹. Jeśli chodzi o ustrój terytorialny, teoria ta skłania się ku daleko idącemu federalizmowi, zezwalającemu na prawny pluralizm poszczególnych części składowych, a tym samym na względnie swobodne kształtowanie gospodarki.

Gospodarka Trzeciej Drogi

Koncepcja gospodarki w neoeurazjatyckiej doktrynie Dugina, analogicznie do sfery ideologicznej i koncepcji państwa, pozostaje w sprzeczności z zachodnią wizją tej sfery, utożsamioną z mondialistyczną ideą całkowicie wolnego, a obecnie już globalnego rynku.

Należało zatem stworzyć od podstaw nową wizję gospodarki, która, jak się okazało, podobnie jak sfera ustrojowa umieszczona została na dwu poziomach. Na poziomie makro, obejmującym całe imperium eurazjatyckie *in spe*, mamy przede wszystkim do czynienia z porzuceniem praktyki, nazwanej przez Dugina „ekonomią finansów”. Interesujące uwagi na temat funkcjonowania tego typu gospodarki mają przede wszystkim charakter krytyki gospodarki giełdowej, a szczególnie najnowszych jej tendencji.

Najważniejszym i nieuzasadnionym zarzutem Dugina wobec tego typu ekonomiki jest jej narastające odrywanie się od sfery realnej produkcji i podaży usług. Do szczególnej przesady w tej materii doszło w Stanach Zjednoczonych, gdzie wirtualna gospodarka oparta na rozbudowanych instrumentach finansowych stanęła na krawędzi bankructwa. W tej sytuacji zarówno plany George’a Busha, który domagał się jawnego wstrzymania dotychczasowej polityki, jak i Ala Gore’a, który z kolei argumentował, że głośna reakcja na rzeczywisty stan finansów amerykańskich spowoduje panikę, miały określony sens. Na krótko ratunek przyniósł, jeśli można się tak wyrazić, zamach z 11 września 2001 roku, dzięki któremu znalazło się usprawiedliwienie obniżenia wartości akcji przedsiębiorstw na Wall Street bez wyjawia-

³⁹ A. G. Dugin, *Filosofija politiki...*, s. 486 i n.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 489.

⁴¹ *Ibidem*.

nia rzeczywistej przyczyny spadków⁴². Najważniejszym postulatem gospodarczym Dugina pozostaje zatem powrót do gospodarki realnej, w której kapitał posiadałby korelat w postaci wytworzonych dóbr. Wiąże się to także z porzuceniem totalnej informatyzacji na rzecz powrotu do tradycyjnego rzemiosła i powszechnie uznanych zawodów⁴³.

W sensie pozytywnym neoeurazjatycka ekonomia skłania się bez wątpienia ku rozwiązaniom gospodarki społecznej lub przynajmniej protekcyjnej. Jest to, rzecz jasna, rodzaj paternalizmu, odchodzący od liberalnej idei niekontrolowanego rynku. Gospodarka Eurazji miałaby współpracować z kontynentalną strefą europejską i strefą wschodnioazjatycką w celu przeciwstawienia się dominacji Stanów Zjednoczonych⁴⁴. Dugin pozostaje zdecydowanym zwolennikiem idei wielkich przestrzeni gospodarczych, obszarów wolnego handlu (*Zollverein*) Friedricha Lista i poglądów Jeana Sismondiego nawiązujących do jeszcze starszej wizji Fichteńskiej. Wizja ta miałaby zachować swą aktualność także na obszarze Eurazji⁴⁵.

Nakreślenie specyfiki gospodarczej obszaru eurazjatyckiego nie ma jednak charakteru dyktatu. Podobnie bowiem jak w przypadku rozwiązań ustrojowych, Dugin dopuszcza wielorakość ustrojów gospodarczych poszczególnych części składowych z wyłączeniem przyjęcia gospodarki zglobalizowanej w zachodnim wydaniu. Taka bowiem wizja dopuszczałaby zgubną konsekwencję w postaci „złotego miliarda” przeciwstawionego ubogim peryferiom⁴⁶. W ten oto sposób wielość systemów na poziomie regionalnym odpowiada supersystemowi paternalistycznemu na poziomie strefy cywilizacyjnej.

Razem wszystkie aspekty opozycji Ląd – Morze dopełniają się i uzasadniają działania o charakterze agresywnym. Zarówno bowiem w przypadku idei, gdzie Tradycja zwalczana jest przez Postęp, a samoistność kultur przez mondializm, jak i w przypadku ustroju państwa, gdzie demokracji partyjnej przeciwstawiono demotię, jak wreszcie w gospodarce, gdzie globalny rynek dąży do wyparcia interesów poszczególnych obszarów – wszędzie mamy do czynienia z jednym wrogiem, powszechną siłą destrukcji zagrażającą pozostałym kręgom.

The Rest Against The West

Cel i wartości, w których imię toczą się największe zmagania współczesnego świata, nakreślone zostały zatem przez Dugina stosunkowo jasno. Myśliciel umieścił pragmatyczną syntezę tego tematu w nowszej, pochodzącej z 2000 roku wersji pracy

⁴² A. G. Dugin, *Konspirologija. Nauka o zagovorach, siekrietnych obszczestwach i tajnoj wojnie*, Moskwa 2005, s. 391 i n.

⁴³ Idem, *Filosofija politiki...*, s. 450 i n.

⁴⁴ R. Paradowski, *op. cit.*, s. 255.

⁴⁵ A. G. Dugin, *Konsierwatiwnaja riewolucyjna...*, s. 177 i n.

⁴⁶ Idem, *Filosofija politiki...*, s. 450.

poświęconej podstawom geopolityki⁴⁷. Wspomniane zmagania to konflikt pomiędzy siłami mondializmu, czyli koncepcji zmierzającej do powstania Państwa Światowego ze wspólnym ogólnoswiatowym rządem, a zwolennikami Tradycji, propagatorami świata przywiązanego do narodowych, religijnych czy rasowych różnic.

Dugin nie traktuje wszakże mondializmu jako homogenicznej doktryny, wskazując, że w rzeczywistości możemy mówić o dwóch typach tej ideologii. Z jednej zatem strony mamy do czynienia z mondialistyczną lewicą, której idee najlepiej wyraża *Koniec historii* Francisa Fukuyamy. W myśl tej optymistycznej koncepcji realizacja wizji ogólnoplanetarnego panowania liberalnej demokracji jest już bliska. Jest to wizja szybkiego opanowania świata przez zlaicyzowaną zachodnią elitę. Podobną wizję, jak wskazuje Dugin, prezentuje były doradca François Mitterranda Jacques Attali, który postrzega ją w kategoriach perspektywy judeomesjańskiej. Generalnie jednak mondializm lewicowy stanowi ideologię amerykańskich demokratów.

Drugim typem koncepcji mondialistycznej jest Huntingtonowska wizja zderzenia cywilizacji, zaprezentowana w słynnej książce *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order* z 1996 roku, poprzedzonej artykułem w „Foreign Affairs”. Huntington, w interpretacji Dugina, wyraża z kolei poglądy amerykańskich kręgów konserwatywnych, skoncentrowanych głównie w środowisku Partii Republikańskiej. Ten prawicowy wariant doktryny świata jednobiegunowego opiera się na założeniu, że klęska obozu komunistycznego w zimnej wojnie nie wzbudziła bynajmniej w narodach powszechnej woli pozbycia się politycznej i kulturowej samoistności, odrębności od zachodniego mondializmu. Stąd też świat zachodni czeka długotrwały konflikt cywilizacji. Konieczne jest zatem umocnienie świata zachodniego, zanim dojrzeją warunki do realnej integracji planety.

Z punktu widzenia antymondialistów spojrzenie lewicy jest skrajnie nieakceptowalne. Stanowi ono wyraz najczarniejszych dla tradycjonalistów wizji, z kolei recepta Huntingtona wydaje się znacznie bardziej trzeźwa, a przez to i bardziej niebezpieczna. Lewica i prawica mondialistów nie stanowią bowiem przeciwieństwa. Huntington zamiast skupiać się na opisie zachodniej utopii, zajmuje się realnymi przeszkodami do jej realizacji.

Autor *Podstaw geopolityki* zdaje sobie sprawę z konieczności konfliktu, ale – twierdzi – istota tego konfliktu nie wychodzi na jaw przy pobieżnym spojrzeniu. Jak zauważa, teoretycznie mamy do czynienia z mnogością samoistnych cywilizacji, jednak tylko trzy oświadczyły się uniwersalną misją: zachodnia, islamska oraz prawosławna. Niemniej i w tym zawężonym gronie nie sposób mówić o równości, albowiem świat atlantycki znajduje się w szczególnie uprzywilejowanym położeniu. To przeciw zachodniej cywilizacji podporządkowane są główne instytucje międzynarodowe, formacja ta stoi faktycznie na progu realizacji swoich zamierzeń. Po drugie, istnieje zasadnicza różnica pomiędzy cywilizacją zachodnią a pozostałymi, o ile bowiem te ostatnie odwołują się do tradycji, Zachód tradycję odrzuca, dyskredytuje wszelkie

⁴⁷ Idem, *Osnovy geopolitiki*, Moskwa 2000, [on-line] <http://www.arctogaia.com/public/osnovygeo/7rest.htm> (27 XI 2010).

aspekty społeczeństwa, które uważa za przestarzałe, opóźnione w rozwoju, archaiczne czy konserwatywne. Tym samym właściwy sens walki cywilizacji leży nie tyle w ich wzajemnej niekompatybilności, niechęci czy sprzeczności interesów, ale raczej w zjednoczeniu wszystkich państw i narodów we wspólnej walce przeciwko Zachodowi. W ten oto sposób uzasadniony zostaje fundamentalny postulat Duginowskiego programu geopolitycznego: *The Rest Against The West*.

Istotą tej koncepcji jest zatem sojusz wszystkich cywilizacji przeciwko Zachodowi, głównie jednak chodzi o zjednoczenie wysiłków prawosławia i islamu. Praktycznym wyrazem tej idei miałyby się stać oś Moskwa – Teheran, chociaż Dugin w różnych miejscach proponuje różne formy wzbogacenia tego układu.

Realizacja chwalebego celu wymaga podjęcia konkretnych środków, których rosyjski myśliciel nie waha się wymienić.

Po pierwsze zatem, należy osłabiać relacje amerykańsko-europejskie, wprowadzać dysharmonię i podsycać konflikty pomiędzy Starym a Nowym Światem. Dugin pragnie w tej kwestii odwołać się do idei kontynentalizmu europejskiego, w tym m.in. do Karla Haushofera, Karla Schmitta czy Leo Frobeniusa.

Po drugie, należy maksymalnie przeciwdziałać integracji krajów Ameryki Łacińskiej i Europy Wschodniej czy Dalekiego Wschodu ze światem atlantyckim poprzez wypracowanie atrakcyjnych dla tych regionów projektów geopolitycznych.

Po trzecie, konieczne jest wzmoczenie wysiłków w celu pogorszenia stosunków Stanów Zjednoczonych z Rosją i Japonią przy użyciu dowolnych środków politycznych i gospodarczych.

Po czwarte, lokalne konflikty należy przeorientować na ogólnoplanetarną konfrontację z Zachodem.

Po piąte, wskazane byłoby militarne wsparcie państw muzułmańskich i konfucjańskich poprzez sprzedaż nowoczesnej broni, nie wyłączając jądrowej. Chodzi między innymi o Iran czy Libię. „Jądrowemu ateizmowi” Zachodu należy przeciwstawić „jądrowe prawosławie” i „jądrowy islam”.

Po szóste, popierać należy ruchy pacyfistyczne w Stanach Zjednoczonych, odwołując się do czynnika neoreligijnego i neomistycznego.

Po siódme, konieczne jest usuwanie wszelkich trudności we wzajemnych kontaktach krajów prawosławnych, islamskich i konfucjańskich.

Po ósme, należy zwalczać siły będące transmitorami zachodniego wpływu w krajach, których geopolityczny status nie jest jeszcze do końca określony.

Po dziewiąte, wskazana byłaby powszechna dyskredytacja instytucji międzynarodowych, które *de facto* służą interesom Zachodu. Związane jest to z prowokowaniem, o ile to możliwe, największej liczby krajów do opuszczenia tych struktur na rzecz instytucji regionalnych i lokalnych⁴⁸.

Tak skonstruowana koncepcja totalnej wojny musi budzić obawy o losy środkowo-europejskiego Rimlandu, który stanowi pole zainteresowania zarówno geopolityków reprezentujących interesy atlantyckie, jak i teoretyków kontynentalizmu.

⁴⁸ Idem, *Osnowy geopolitiki...* (2000).

Polska w geopolitycznym systemie neoeurazjatyizmu

Koncepcja dotycząca miejsca Europy Środkowej w geopolitycznym planie neoeurazjatyistów z jednej strony posiada pewne stałe elementy strukturalne, z drugiej natomiast ulega umiarkowanej ewolucji, wymuszonej biegiem wydarzeń. Materiału ilustrującego tę ewolucję dostarczają z jednej strony *Osnowy geopolitiki* i wspomniany wywiad udzielony przez Dugina „Frondzie” w 1998 roku, z drugiej zaś tekst opublikowany w dodatku do „Dziennika” sześć lat później⁴⁹.

Sam Dugin przyznaje⁵⁰, że Polska nie była nigdy obiektem jego szczególnych zainteresowań, niemniej jej usytuowanie w geopolitycznym planie można wywnioskować z proponowanej przez rosyjskiego wizjonera koncepcji. Po pierwsze zatem stwierdzić trzeba, że znaczenie regionu, w którym leży Polska, z jednej strony opiera się na pewnej stałej w eurazjatyckiej doktrynie, z drugiej natomiast ulega modyfikacji w zależności od zmian na scenie międzynarodowej. Stałą w tym ewoluującym systemie pozostaje bez wątpienia przekonanie Dugina, że Polska i pozostała część Europy Środkowej jako Mackinderowski Rimland, czyli kordon sanitarny, nie może znaleźć akceptacji w oczach rosyjskich eurazjatyistów. Rosyjski doktryner bez ogródek stwierdza, że Rosjanie, podobnie jak Niemcy, rozumują w kategoriach ekspansji, dlatego z natury rzeczy nie mogą być po prostu zainteresowani utrzymaniem stanu rzeczy. Dugin jasno deklaruje, że zadaniem Rosji jest zjednoczenie z Niemcami i stworzenie potężnego bloku kontynentalnego.

W 1998 roku eurazjatyista stwierdzał, że „Rosja w swoim geopolitycznym oraz sakralno-geograficznym rozwoju nie jest zainteresowana w istnieniu niepodległego państwa polskiego w żadnej formie”⁵¹. Dugin stawia przed Polską także inną bolesną konieczność: pozbawienie Polski katolicyzmu, którego unicestwienie leży zresztą także w interesie sił atlantyckich. Polska musi wybrać słowiańskość lub katolicyzm, zaś Rosja aktywnie wspierać będzie ów pierwszy wariant. Każda forma katolickiej integracji na tym obszarze będzie powodować napięcia w stosunkach z Moskwą i protestanckim światem Skandynawii. Dlatego w Polsce i na Litwie głównym partnerem Eurazji będą siły niekatolickie: socjaldemokraci, neopoganie *etc.*⁵²

Dugin uważa zatem polskie dążenie do integracji Europy Środkowej za działanie z góry skazane na niepowodzenie. Obszar ten może bowiem tylko wybrać pomiędzy jedną z dwóch opcji. Próby stworzenia cywilizacji polsko-litewskiej okazały się przykładem swoistej *abortive civilization*⁵³. Dlatego też myśliciel stara się przekonać rosyjskojęzycznego odbiorcę, że konieczne jest wspieranie etnicznych konfliktów w Europie, w tym w szczególności wzajemnej niechęci Polaków i Litwinów⁵⁴.

⁴⁹ A. Dugin, G. Górny, *Czy Putin jest awatarem? Rozmowa z Aleksandrem Duginem*, „Fron-da” 2001, nr 23-24, s. 158-169.

⁵⁰ *Ibidem*, *Czekam na Iwana Groźnego...*

⁵¹ *Ibidem*, s. 5.

⁵² *Ibidem*, s. 7.

⁵³ A. G. Dugin, *Osnowy...* (1997), s. 373.

⁵⁴ *Ibidem*.

Po kilku latach obserwujemy jednak w myśleniu Dugina pewną zmianę. Chociaż nadal opowiada się on za umocnieniem sił kontynentalnych i odrzuca samodzielność Polski, godzi się z jej odejściem od Eurazji. Nowym wyborem, przed którym Polska staje, nie jest już zatem wybór pomiędzy eurazjatycką Moskwą a światem atlantyckim, lecz wybór między Waszyngtonem a Berlinem. Niemiecki egoizm służy bowiem *de facto* interesom całej Europy, nie wyłączając Polski⁵⁵. Poglądy te stanowią kolejny wariant dawnej idei pruskiej integracji Mitteleuropy, który spotkał się z życzliwym zainteresowaniem rosyjskiego geopolityka. Tym samym zauważamy, że neoeurazjatyzm nie rezygnuje z antyatlantyckiej wizji nigdy, ani z konieczności redukcji znaczenia Europy Środkowej, ale pozwala sobie na ustępstwa w umiejscowieniu w planie konkretnych krajów, a także, co właściwe jest wielu koncepcjom imperialnym, potrafi zrezygnować z realizacji ambicji oraz z sympatii o charakterze plemiennym.

Doktryna neoeurazjatyizmu nie może budzić entuzjazmu w kręgu zwolenników zwiększenia geopolitycznej roli Polski we współczesnej Europie. Pozostaje wszakże pytanie o realną siłę oddziaływania tej koncepcji, a jednocześnie o realność zagrożenia ze strony działań państwa rosyjskiego w wypadku jego zainspirowania poglądami Dugina.

Wpływy neoeurazjatyizmu

Pytanie o rolę doktryny eurazjatystów współczesnych absorbuje nie tylko badacze polskich. Ogromne ambicje Dugina zauważa się powszechnie w związku z jego licznymi wypowiedziami, a także analizą procesu decyzyjnego w Rosji. Nie bez racji bowiem stwierdza się, że Dugin już przez akt zerwania z narodowymi bolszewikami w 1998 roku pokazał, że poszukuje bardziej perspektywicznej drogi, że dąży do bycia „najbliższym doradcą Księcia”⁵⁶.

Po pierwsze zatem, spojrzenie na niektóre kierunki polityki wewnętrznej Rosji, szczególnie po 1995 roku, prowadzi do wniosku, że ich ideowa zawartość może wskazywać na wpływ doktryny neoeurazjatyckiej. Dotyczy to na przykład polityki wyznaniowej, wyrażającej się w uznaniu przez Federację Rosyjską zasady swobody religijnej, jednak z zastrzeżeniem, że za tradycyjne wyznania w państwie rosyjskim uznaje się tylko prawosławie, islam, buddyzm i judaizm (na mocy ustawy z 23 września 1993 roku). Oznacza to *de facto*, że chrześcijaństwo nieprawosławne uważane jest w Rosji za mniej tradycyjne od buddyzmu. Ów dziwny zapis jest w rzeczywistości, nieśmiałą w gruncie rzeczy, próbą zniechęcania wyznań chrześcijańskich konkurencyjnych

⁵⁵ Idem, *Niemiecki egoizm służy europejskiej solidarności*, tłum. F. Memches, [w:] *Polska – Niemcy: powrót do normalności?*, „Europa. Tygodnik Idei” (dodatek do „Dziennika”) 2006, nr 45, s. 7.

⁵⁶ M. Laruelle, *Alexandr Dugin. A Russian Version of the European Radical Right?*, „Occasional Papers” 2007, nr 294, Kennan Institute. Woodrow Wilson International Center for Scholars, s. 2.

wobec prawosławia, które, rzecz jasna, nie musi obawiać się zbytnio prozelityzmu ze strony buddystów, muzułmanów czy tym bardziej Żydów.

Po drugie, trudno nie doceniać kremlowskiej retoryki na temat konieczności odtworzenia multipolarnego ładu w stosunkach międzynarodowych. Jest ona często stosowana nawet na różnej rangi konferencjach międzynarodowych. Niewątpliwym zwolennikiem ładu wielobiegunowego pozostawał prezydent Władimir Putin.

Po trzecie, dyplomacja rosyjska w krajach o stosunkowo świeżej identyfikacji europejskiej zwykła prowadzić działania o charakterze kulturalnym i gospodarczym, które nakierowane są na przekonanie mieszkańców tych krajów o niefortunności integracji ze strukturami zachodnimi, szczególnie w świetle kryzysu gospodarczego. Chodzi tu między innymi o organizację konferencji, imprez kulturalnych i innych przedsięwzięć tego typu w celu wzbudzenia sympatii narodów Europy Środkowo-Wschodniej do dawnego sojusznika.

Po czwarte, w eurazjatycki plan stworzenia kontynentalnego sojuszu rosyjsko-niemieckiego przeciwko dominacji atlantyckiej wpisują się wspólne przedsięwzięcia gospodarcze rosyjsko-niemieckie, głównie zaś budowa gazociągu North Stream. Wydaje się jednak, że zarówno te działania, jak również niemieckie poparcie dla zbliżenia Rosji do struktur euroatlantyckich, mają w tle nieco inną intencję po stronie niemieckiej. Głównie chodzi tu o niemiecką świadomość konieczności solidarnego działania Europejczyków w sytuacji nadciągającej ofensywy gospodarczej i geopolitycznej ze strony mocarstwa chińskiego.

W społeczeństwie rosyjskim popularność idei Dugina, pomimo aktywnego wsparcia mediów w minionych dekadach, nie wydaje się znacząca na tyle, by mówić o zwrocie inwestycji medialnej. Przeciętni Rosjanie w coraz większym stopniu odczuwają wzrost zagrożenia ze strony społeczności muzułmańskich Kaukazu Północnego i Azji Środkowej, natomiast retoryka antyzachodnia, po pierwsze, pozostawia coraz mniej śladów, a po drugie jej wymowa w mediach wydaje się słabsza.

Ostateczny los idei neoeurazjatyckich nie jest możliwy do przewidzenia, jednak tendencje w rozwoju społecznym Federacji skłaniają raczej do wniosku o ich stopniowym osłabianiu na rzecz skłonności wsobnych etnicznych Rosjan, a zatem nacjonalizmu typu etnicznego.